

27 sierpnia 2008



Rolnicy muszą się organizować...

Spółdzielnie lub grupy producenckie zwiększają siłę przetargową rolników, pozwalają też czerpać zyski z poszczególnych etapów produkcji – mówi minister rolnictwa Marek Sawicki.

Spółdzielnie lub grupy producenckie zwiększają siłę przetargową rolników, pozwalają też czerpać zyski z poszczególnych etapów produkcji - mówi minister rolnictwa Marek Sawicki.

- Panie ministrze, jak ocenia Pan przebieg tegorocznych żniw - wysokość plonów i ceny zbóż?

- To ciężki rok. Na wiosnę zaczęły się kłopoty z brakiem opadów. W efekcie zjawisko suszy dotknęło ponad 60% gruntów ornych. Najbardziej ucierpiały województwa północno-zachodnie, a więc te najbardziej produktywne pod względem rolniczym. W porównaniu z rokiem poprzednim zbiory będą niższe o 7 - 9%, w stosunku do średniej z lat 2001 - 2005 spadną o 5 - 7%. Jak z tego widać w skali kraju spadek jest odczuwalny, ale nie dramatyczny. Natomiast dla konkretnych rolników z miejsc dotkniętych suszą spadki plonów dochodzą do 100%.

Sytuacja na rynku jest skomplikowana. Mocny złoty i niekorzystne warunki pogodowe spowodowały, że opłacalny zaczyna być import zboża z krajów trzecich. Wystąpiłem do Komisji Europejskiej, zgodnie przepisami Unii, o przywrócenie ceł importowych. Pozytywna decyzja powinna spowodować utrzymanie realnych cen na ziarno.

- Okres żniw to czas podsumowań. Co się udało zrobić w ministerstwie w ciągu tych prawie 9 miesięcy funkcjonowania nowego kierownictwa resortu?

- Odblokowaliśmy rynki wschodnie. Unormowaliśmy sytuację w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, opracowaliśmy pierwszy I etap reformy systemu KRUS. W mojej ocenie są to najważniejsze działania. Nie będę wymieniał szczegółowo naszych prac. To nie są spektakularne działania o których pisze się na pierwszych stronach gazet. Ale dla mnie najważniejsze jest to, co pozostaje w świadomości rolników.

- Jak ministerstwo zamierza rozwiązać problem wniosków składanych do ARiMR jesienią ubiegłego roku, jeszcze za czasów poprzedniego rządu?

- W ramach naboru, który rozpoczął się 9 listopada 2007, Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zebrała łącznie 18 404 wniosków na łączną kwotę prawie 2,4 mld zł. Jednak ze względu na trudną sytuację we wdrażaniu działania „Modernizacja gospodarstw rolnych” kierownictwo resortu zdecydowało o zmianie zasad przyznawania pomocy w ramach tego działania. Rozporządzeniem z marca tego roku wprowadziliśmy rozwiązanie umożliwiające wnioskodawcom rozpoczęcie realizacji inwestycji przed dniem zawarcia umowy z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Rozwiązanie to dotyczy jedynie wniosków o przyznanie pomocy złożonych w ramach działania „Modernizacja gospodarstw rolnych” w 2007 roku i odnosi się do inwestycji, które będą realizowane po dniu wejścia w życie rozporządzenia, czyli po 20 marca tego roku.

Nasze rozporządzenie i zmiany dokonane w lipcu przez Ministra Finansów (znowelizowane rozporządzenie rozszerzające zakres dotychczasowej akredytacji na działanie „Modernizacja gospodarstw rolnych”) umożliwią Agencji Restrukturyzacji ocenę wniosków złożonych w 2007 r. o przyznanie pomocy w pełnym zakresie, łącznie z podpisaniem umów z beneficjentami.

Podkreślam jednocześnie, że dla wszystkich, którzy złożyli poprawnie wypełnione wnioski w 2007 r. zapewnione są środki na realizację planowanych operacji zgodnie z wymogami programu.

- Wielu rolników obawia się reformy KRUS. Czy te obawy są uzasadnione? Co z tymi, którzy są ubezpieczeni w KRUS, bo nie mogą znaleźć pracy poza rolnictwem? Czy resort ma pomysł na rozwiązanie problemu

ukrytego bezrobocia na wsi?

- Ilekroć rozpoczynamy dyskusję o zmianach w systemie, to wielu ostrzy sobie apetyt na pieniądze rolników. Podnoszone są różne argumenty mówiące o ogromnych sumach pieniędzy kierowanych do rolnictwa w postaci płatności bezpośrednich, w formie innych instrumentów wsparcia terenów wiejskich lub w formie dopłat z budżetu państwa do Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Odnoszę wrażenie, że te wszystkie informacje mają tylko wywołać kolejne antagonizmy między miastem a wsią. Jeżeli tak dobrze jest rolnikom, to dlaczego nie obserwujemy masowego exodusu ludności miejskiej na wieś? Będąc rolnikiem i znając dokładnie ten temat wiem, że reforma systemu jest niezbędna. W resorcie został przygotowany projekt ustawy. Spodziewam się, że będzie on przedmiotem obrad Rady Ministrów jeszcze w sierpniu. Przygotowany przez resort projekt z innej strony umożliwi objęcie w szerszym zakresie systemem KRUS dwuzawodowców, jest to jeden z elementów likwidacji ukrytego bezrobocia na wsi, a z drugiej wprowadza zróżnicowaną stawkę płatności uzależnioną od powierzchni gospodarstwa.

- Rolnicy często pytają: co z rentami strukturalnymi, czy będą uruchomione nowe dopłaty do gospodarstw niskotowarowych?

- W ubiegłym roku Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przyjęła od rolników 8884 wnioski o przyznanie renty strukturalnej. Do końca czerwca tego roku 7741 wniosków zostało rozpatrzonych przez agencję. Wydała ona 6429 decyzji o przyznaniu renty rolnikom, którzy składali wnioski w 2007 r. i przekazali gospodarstwa oraz zaprzestali prowadzenia działalności rolniczej.

W tym roku biura powiatowe ARiMR przyjmowały od 30 czerwca do 8 lipca kolejne wnioski rolników o przyznanie renty strukturalnej. Przyjęto ponad 8 tys. wniosków. I był to już drugi nabór wniosków o renty strukturalne przyznawane z nowego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Zgodnie z procedurą kierownik biura powiatowego weryfikuje złożony przez rolnika wniosek w terminie 40 dni od daty jego złożenia. Po jego pozytywnej weryfikacji rolnik, otrzymuje postanowienie o spełnieniu wstępnych warunków do uzyskania renty strukturalnej. Od chwili otrzymania takiego postanowienia gospodarz ma 6 miesięcy na przedłożenie w ARiMR dokumentów potwierdzających przekazanie gospodarstwa rolnego i zaprzestanie prowadzenia działalności rolniczej. Dopiero po otrzymaniu takich dokumentów, kierownik biura powiatowego w ciągu 30 dni wydaje decyzję administracyjną.

Natomiast odnośnie działania „Wsparcie gospodarstw niskotowarowych” to było ono realizowane w ramach Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2004-2006. Obecnie Agencja Restrukturyzacji dokonuje płatności w odniesieniu do tych zobowiązań z lat 2004 - 2006. Większość rolników, którzy korzystali z tego programu otrzymało już trzecią ratę płatności. W ministerstwie rozważamy wprowadzenie takich zmian, które umożliwiłyby uruchomienie naboru wniosków do działania „Wspieranie gospodarstw niskotowarowych” w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.

- Jaka przyszłość czeka polskie rolnictwo, w jakim kierunku powinno ono zdążać?

- Polskie rolnictwo zachowało naturalne środowisko, jednocześnie potrafiło się bardzo szybko przystosować do nowych realiów. Zmiany były dynamiczne, a przecież wsparcie polskiego rolnika ustępuje wsparciu, jakie otrzymuje rolnik w państwach „starej” Unii Europejskiej. Te cechy pozwalają z optymizmem patrzeć w przyszłość. Sposób prywatyzacji przemysłu rolno-spożywczego spowodował wyłączenie rolników z możliwości udziałów w wartości dodanej. Dziś mamy problemy np. w sferze skupu owoców. Wyraźnie odczuwalny jest brak stabilnych, uczciwych umów kontraktacyjnych. Nikogo nie trzeba przekonywać, że polski rolnik produkuje żywność bardzo dobrej jakości. Ale jak wytłumaczyć producentom owoców, że w innych krajach Unii ten sam produkt, tej samej jakości tak znacznie różni się w cenie? Dlatego niezbędne jest organizowanie się rolników w spółdzielcze lub producenckie grupy. Wówczas nie tylko większa będzie ich siła przetargowa, ale także będą mogli uzyskiwać zyski z poszczególnych etapów produkcji. Obecnie sytuacja powoduje liczne napięcia, a zyski przechwytyują pośrednicy.

Wiem, że polscy rolnicy mają możliwość dalszego rozwoju. Ich produkty same się obronią, ale ważne jest aby mieli oni takie same wsparcie jak w pozostałych krajach Unii Europejskiej. Trwa już debata na temat przyszłego kształtu Wspólnej Polityki Rolnej. Polska jest aktywnym jej uczestnikiem. Proponujemy nowe rozwiązania w zakresie form wsparcia rolnictwa. Polegają one m.in. na odejściu od dopłat opartych na historycznych danych dotyczących produkcji roślinnej i wielkości stad zwierząt. Sugerujemy, aby wsparcie było kierowane do gospodarstwa rolnego i powiązane z przestrzeganiem zasad ochrony środowiska. Nasze propozycje przedstawiałem już kilkakrotnie na unijnym forum. Były

one też omawiane w trakcie negocjacji WTO (Światowa Organizacja Handlu - red.) w Genewie. Chciałbym, aby dyskusja na ten temat była szeroka. Z tego względu zaprosiłem do rozmów, przy okrągłym stole, ministrów rolnictwa podczas Międzynarodowych Targów Rolno - Spożywczych Polagra - Food, które odbędą się we wrześniu w Poznaniu.

- Czego życzyłby Pan rolnikom w dniu ich święta?

- Sam jestem rolnikiem i chcę podziękować wszystkim rolnikom za ich trud i wysiłek. Za ciężką pracę, za staranność i przywiązanie do Ziemi. Jednocześnie też pragnę zaapelować o większe zaufanie dla wspólnych form gospodarowania. Zachęcić do organizowania się w grupy producenckie i spółdzielcze. One naprawdę stwarzają większe bezpieczeństwo produkcji, dają możliwości wzrostu dochodów i lepszego wykorzystania środków unijnych. Pragnę, też życzyć szacunku i większego zrozumienia codziennego wysiłku rolnika.

- Dziękuję za rozmowę.